Należytość pocztowa opłacona gotówką. CENA 6 MAREK.

№ 13. Radomsko, niedziela 27 marca 1921 r. Rok 2.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową . 20 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Kaliska 25.

ALLELUJA!

„Wesoły nam dzień dziś nastał, którego z nas każdy żądał" — te słowa pieśni wielkanocnej w tym roku możemy zastosować w całości do naszych spraw krajowych. Wesoły nam dziś dzień nastał, gdyż posiadamy już Konstytucję; wesoły nam dziś dzień nastał, gdyż prastara dzielnica nasza — Śląsk, w znacznej większości zawołała wobec całego świata: chcemy należeć do Polski; wesoły nam dziś dzień nastał, gdyż po zawarciu pokoju w Rydze już nie jesteśmy z nikim na stopie wojennej. Święta Zmartwychwstania Pańskiego były zawsze dla nas rękojmią, że i my, jako naród, po dniach Kalwarji zmartwychwstaniemy. Spełniły się nadzieje nasze. Dzień zmartwychwstania Pańskiego — dzień tryumfu nad mocami piekielnemi jest dla nas dniem najdroższym.

Z okazji tej uroczystości zasyłamy wszystkim Szanownym Czytelnikom szczere życzenia: Wesołego Alleluja!

REDAKCJA.

WIWAT NARÓD! WIWAT SEJM! WIWAT WSZYSTKIE STANY! WIWAT KONSTYTUCJA!

Staropolskim okrzykiem, zapożyczonem ze świetnej Konstytucji 3-go Maja, witamy Was Sz. Czytelnicy w dniu zmartwychwstania Pańskiego.

Jako tygodnik, Gaz. Rad. w uprzednim № tylko wspomniała o uchwaleniu Konstytucji, ze względów jednak technicznych nie mogła się podzielić tą wielką radością, która po brzegi serca nasze wypełnia.

Dzień bowiem 17 marca był i pozostanie po wsze czasy istnienia Państwa polskiego, jednym z najświetniejszych, które przeżyła Stolica, a wraz z nią Naród i ci, którzy na wiekopomnem posiedzeniu Sejmu byli obecni.

Jako naoczny świadek chwili dziejowej chcę na łamach pisma wrażeniami się podzielić.

Ciepłe pogodne słońce zajrzało swoim złotym rumieńcem do Sali posiedzeń. Błogo umila promieniami swymi czupryny, łysawe, to siwe głowy poselskie, a wieczny czas odmierza na zegarze godzinę 4-tą! Uprzedzając punktualność, byłem już na sali. Galerja przetłoczona publicznością. Ścisk ten jednak nie znamionuje nieładu, jest to raczej skupienie się setek głów, setek serc, które jednym rytmem chwili dziejowej żyją. A posłowie, kiedy rzuciłem wzrokiem po sali, sprawili na mnie wrażenie ludzi, co przebyli i przezwyciężyli mozolną pracę, która ma wydać plon, zrodzić piękny owoc, na którego widok promienieją oczy, stają się pogodne, zrównoważone, a czoło wygładza się ze zmarszczek.

O tak! Albowiem posłowie, co z historji Narodu czerpali wiedzę i sami już wytworzyli własną historję odrodzenia Ojczyzny, ci z pełną godnością i sumieniem zbudzili w sobie Duchy Tych Prawych Mężów Polski, co twórcami byli Wiekopomnej Konstytucji z 1791 roku.

I powiało natchnienie, zestrzeliły się serca poselskie, krew w żyłach po-

częła szybciej krążyć, zawrotna chwila nastroju, modlitewna, czarem wzniosłym weszła i jak lazur nieba nad głowami poselskiemi zawisła.

W tej chwili w wyobraźni mojej odżył, ucieleśnił się, piękny obraz mistrza Jana Matejki „Konstytucja 3-go Maja", ta przysięga złożona przed Bogiem i Narodem w Katedrze Świętojańskiej.

Marszałek otworzył posiedzenie; (przebieg opisany jest w art. ze Sejmu) tajemnicza jak przed burzą zapanowała cisza, a po niej kiedy olbrzymią większością uchwalono Konstytucję, zatrzęsła się sala poselska od potężnego przez łzy wyśpiewanego hymnu „Boże coś Polskę". — A po tych pieniach religijnych i po mowie czcigodnego w historji najpiękniejszemi czcionkami utrwalonego Marszałka Trąmczyńskiego zerwały się pioruny oklasków na cześć Naczelnika Państwa, Marszałka i co tylko uchwalonej Konstytucji.

Konstytucja z 17 marca już żyje, niezadłużenko a zacznie wchodzić pod strzechy, a kiedy już naród jako całość nauczy się Jej, zrozumie, to wtedy stanie się dla niego porannym i wieczornym pacierzem, pacierzem praw i obowiązków, które zmierzają do potęgi, chwały i bogactwa Narodu.

St. Lechowski.

Z Sejmu.

Według zapowiedzi trzecie czytanie projektu Konstytucji zaczęło się w dniu 15 b. m. Jak było do przewidzenia, lewica użyła wszystkich sił, aby udaremnić całą pracę, gdyż Konstytucja nie jest według jej myśli. Znowu więc były w robocie trąbki, gwizdki i inne karczemne narzędzia. Prym trzymali socjaliści z Klemensiewiczem na czele, wtórowali im stapińczycy i tugutowcy. Działo się to na kilka dni przed plebiscytem, to też p. Marszałek słusznie zwrócił uwagę: „Jak widzę, panowie nie orjentujecie się co do powagi chwili". Nie jest wolnem od zarzutu i stronnictwo „Piasta", gdyż popierało lewicowców w tem, by imiennie głosować na każdą poprawkę, a przez to przeciągać sprawę jak najdłużej. Niesłychana to rzecz, by stronnictwo, z którego łona jest prezydent ministrów, sprzeciwiało się woli większości w uchwaleniu tego, co jest najważniejszem zadaniem państwowem. Zupełną rację miał p. Marweg, gdy odezwał się z bólem do p. Witosa: „Tak się broni Śląska! Panie Prezesie gabinetu. W Berlinie będzie jutro wielkie święto". W takich warunkach odbywało się posiedzenie sejmowe i prawie bezowocnie przeciągało się do samego rana. Lewica wyniosła jedną naukę, że nie wyprowadzi z równowagi reszty Sejmu i będzie zmuszoną ustąpić. To też pod takiem wrażeniem nastąpiła u Marszałka zgoda przedstawicieli stronnictw pod warunkiem, że drugi z rzędu na zasadzie tej Konstytucji wybrany Sejm może dokonać rewizji ustawy konstytucyjnej własną uchwałą, powziętą większością trzech piątych głosujących, przy obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Po tej ugodzie głosowanie szło już szybko. Treść Konstytucji, w porównaniu z wynikiem drugiego jej czytania, została w kilku zasadniczych punktach zmieniona. Niektóre z tych zmian są ujemne, ale w obecnych warunkach trudno było stworzyć rzecz doskonałą. Ostała się zwycięsko zasada Senatu, który będzie wychodził wyłącznie z wyborów. Biskupi przed trzeciem czytaniem zrzekli się swego przedstawicielstwa w Senacie z wymagania ustawy, mając pewność, że ludność katolicka przy wyborach postara się, aby się tam znaleźli w odpowiedniej liczbie. Przeprowadzono zasadę, że prezydent nie może sprawować naczelnego dowództwa w czasie wojny. Określono położenie wyznania rzymsko-katolickiego, że zajmuje ono w państwie naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań. Utrzymała się zasada, zwalczana przez socjalistów i tugutowców, że obowiązkowem jest w szkole nauczanie religji.

Chociaż musimy się bardzo streszczać ze względu na brak miejsca, to jednak podajemy dość szczegółowy opis posiedzenia z d. 17 b. m., na którem ostatecznie uchwalono całą Konstytucję, gdyż jest to chwila historyczna, jakich mało w ciągu dziejów.

Godzina 4. 35 po południu. Chociaż sala sejmowa jest przepełniona, to jednak panuje dostojna cisza. Pierwszy Marszałek Sejmu odrodzonej Polski, Wojciech Trąmpczyński, trzykrotnem uderzeniem swej laski otwiera niezwykłe posiedzenie, zapowiadając, że pozostają do głosowania jeszcze tylko postanowienia przejściowe. Wniosek większości Sejmu w tej sprawie został jednogłośnie przyjęty. Wobec tego ma nastąpić głosowanie nad całością Konstytucji. Przedtem jednak składają swe oświadczenia przedstawiciele: socjalistów, tugutowców i enpeorowców. P. Niedziałkowski w imieniu P. P. S. zapowiedział, że wstrzymają się od głosowania. P. Woźnicki oświadczył, że tugutowcy uważają Konstytucję za pogwałcenie woli ludności, więc będą głosować przeciw ustawie. P. Fichna (N. P. R.) oświadczył, że chociaż Konstytucja w wielu punktach nie zadawala jego stronnictwa, to jednak, ze względu na obecne położenie, będzie głosować za całością. Po tych oświadczeniach Marszałek rzekł: „Przystępujemy do głosowania nad całą ustawą konstytucyjną. Proszę tych posłów którzy są za nią, ażeby wstali" Wstaje olbrzymia większość. Pos. Moraczewski przed głosowaniem wyszedł na werendę, z której wrócił zaraz po głosowaniu; p. Daszyńskiego niema na sali. Tugutowcy wszyscy siedzą, to znaczy głosują przeciwko ustawie. Klub żydowski zgadza się z nimi, gdyż także siedzi. —Po chwili mówi p. Marszałek: „Stoi olbrzymia większość, zatem **ustawa w trzeciem czytaniu przyjęta**. Zegar wskazuje g. 4.45. Z ław poselskich rozlegają się oklaski, na twarzach widać silne wzruszenie. Gdy zrobiła się znowu cisza, przemówił z wielką powagą, godną tej chwili, p. Marszałek. Posłowie, stojąc, ze skupieniem słuchają przemówienia, gdyż wszyscy czują, że to chwila niezwykła. Donośne i pełne treści słowa głęboko zapadają w dusze słuchaczy, a w niejednem oku kręcą się łzy radości. Kilka razy Izba przerywa mowę oklaskami, a po jej zakończeniu rozlegają się przez kilka minut burzliwe brawa. (W czasie mowy Marszałka przybył do Sejmu Naczelnik Państwa.) Niejeden z posłów przeniósł się myślą w rok 1791 i przypomniał sobie żywo wiekopomną Konstytucję Trzeciego Maja. Nagle ks. Sędzimir donośnym głosem intonuje „Boże coś Polskę". Wszyscy podchwytują hymn narodowy, w którym zawarta jest Kalwarja Polski,—cały Sejm śpiewa z przejęciem, a wzru-

szenie wciąż wzrasta. Tak przystało na Sejm w Polsce katolickiej! Mocno brzmią słowa modlitwy, a szczególniej: „Ojczyznę, wolność zachowaj nam, Panie!" Znowu zabiera głos Marszałek: „A teraz zanim przystąpimy do dalszego posiedzenia, udamy się według zwyczaju przodków naszych z Wielkiego Sejmu, wedle przykładu, który dała Konstytucja 3-go Maja 1791 r., do katedry, aby Panu Bogu złożyć podziękowanie za łaskę, której pozwolił na nas spłynąć".

Uformował się pochód. Na czele szła orkiestra, za którą poseł—włościanin niósł sztandar sejmowy, dar robotników śląskich, potem kroczył Marszałek, za nim niósł laskę marszałkowską pos. Sołtyk. Dalej postępował gabinet ministrów, potem kluby poselskie, dziennikarze, biuro sejmowe, weterani z 63-go roku, a później publiczność. Na Placu Trzech Krzyży przyłączyło się mnóstwo stowarzyszeń i instytucyj ze sztandarami, co razem utworzyło olbrzymi pochód. Co chwila rozbrzmiewały okrzyki na cześć Sejmu, Marszałka, Rządu, Naczelnika Państwa i Konstytucji.

Przybyto do katedry. W prezbyterjum zajęli miejsce dostojnicy. Naczelnik Państwa zasiadł na wzniesionym fotelu. O g. 6 ks. kardynał Kakowski wyszedł z zakrystji i, wymieniwszy ukłony, zaintonował „Te Deum"—pieśń dziękczynną za łaskę, jakiej nasz naród dostąpił, uchwaliwszy zasady ładu i porządku. Potem rozległo się w świątyni „Boże coś Polskę". Po kwadransie zakończyła się uroczystość kościelna.

Posłowie powrócili do Sejmu, aby w dalszym ciągu obradować. Ks. Bliziński przedłożył ustawę o budowie w Warszawie kościoła Opatrzności Bożej na koszt państwa, aby w ten sposób wykonać ślub Sejmu Czteroletniego. W tym celu ustanawia się osobną komisję, złożoną z Kardynała Prymasa, Kardynała arcybp. warszawskiego, ks. biskupa krakowskiego, marszałka i wicemarszałka Sejmu, prezydjum Rady miejskiej i prezydenta Stolicy. Przy kościele Opatrzności Bożej ufunduje Rząd wieczyste stypendjum na odprawianie codziennej Mszy św. na intencję pomyślności Rzeczypospolitej i za dusze poległych Polaków, którzy zginęli w walkach za odzyskanie wolności. Przy kościele będą groby zasłużonych katolików. —Poseł Głąbiński przedłożył ustawę o budowie „Domu Ludowego Rzeczypospolitej", w którym będzie się mieścić bibljoteka publiczna, czytelnia, pracownia naukowa, sala zebrań i muzeum. Urządzenia „Domu Ludowego" będą dostępne bezpłatnie wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej na warunkach w regulaminie ustalonych. —Obie ustawy uchwalono.

Dla upamiętnienia wielkiego dnia Konstytucji Rząd wniósł projekt amnestji za przestępstwa polityczne i niektóre pospolite.

Poseł Tabaczyński zgłosił wniosek, aby Rząd polecił wydać ustawę Konstytucji w jednym miljonie egzemplarzy i rozdzielił ją bezpłatnie pośród obywateli Państwa, a nadto, by w najwyższej klasie szkół powszechnych wstawił 10 godzin rocznie nauki o ustroju Rzeczypospolitej.

Po załatwieniu spraw konstytucyjnych przyjęto ustawę w sprawie przyznania kredytu 3 miljonów mk. na pomoc rolną. Przyjęto także ustawę, przedłożoną przez p. Suligowskiego, zmieniającą przepisy tymczasowe o kosztach sądowych w Kongresówce.

Na tem zakończono wiekopomny dzień 17 marca 1921 r.

Klub Poselski Narodowego Zjednoczenia Ludowego po uchwaleniu Konstytucji, zebrawszy się w swej sali, w serdeczny sposób wyraził uznanie i wdzięczność głównemu pracownikowi w dziele stworzenia Konstytucji, przewodniczącemu i sprawozdawcy Komisji Konstytucyjnej, a zarazem swemu prezesowi, posłowi Edwardowi Dubanowiczowi.

Następnego dnia uchwalono zniesienie instytucji ławników w sądach okręgowych i apelacyjnych, a w sądach pokoju, w miastach powiatowych i w miastach, mających ponad 10,000 mieszkańców, o ile sędzią pokoju jest prawnik. Czas trwania urzędu ławników przedłużono z 2 lat na 3. —Przyjęto ustawę o zmonopolizowaniu kart do gry i nałożeniu opłaty stemplowej w wysokości 60 mk. od talji. —Na porządku dziennym było bardzo dużo spraw, których część załatwiono lub odesłano do komisyj, a reszta będzie rozpatrywana na posiedzeniu poświątecznem w d. 26 kwietnia, gdyż na sali sejmowej okazała się zbyt mała liczba posłów. Możliwe jest zwołanie posiedzenia na dzień 15 kwietnia w celu zatwierdzenia traktatu ryskiego.

Znaczenie Konstytucji.

Nad całą Polską powiewają sztandary narodowe. Od fal Bałtyku aż po śnieżne Tatry wszędzie słychać okrzyki radosne. Naród poczuł, że ma fundament pod nogami; naród ujrzał, że na drogach dziejowych ma zatknięte drogowskazy; naród spostrzegł, że jako równy z równemi, stanął w orszaku państw cywilizowanych — a to wszystko przez Konstytucję uchwaloną w dniu 17 marca 1921 r.

Państwa, które w rozwoju politycznym nie doznały przerwy, mogą istnieć bez pisanej konstytucji, gdyż tam każdy ma poczucie podstawowych praw, a wielowiekową tradycja jest ich stróżem. Polskę w ciągu dziejów nawiedził huragan i porozrywał jej ciało państwowe. Gdy się zbierały groźne chmury, zapowiadające burzę, naród wydobył z siebie wielką moc, uosobioną w Konstytucji 3-go maja 1791 r., która jest chlubą naszą, gdyż w postępie dziejowym uprzedziliśmy inne narody. Chociaż wrogie moce nie pozwoliły nam urządzić się według nowych ustaw, to jednak „Konstytucja 3-go maja była dźwignią dla narodu w dniach niewoli, przypominała ciągle że państwo nasze stało się tylko ofiarą przemocy, lecz duch żyje. Rzeczywiście, duch narodowy żył i potężniał, a na Konstytucję 3-go maja patrzał, jako na coś świętego.

Świat jednak postępuje wciąż naprzód i to, co było dobre, a nawet zbawienne, dla państwa przed 130 laty, stało się nieodpowiedniem na czasy dzisiejsze. Główne zasady są te same, lecz szczegóły inne. Kostytucja 3-go maja była wzorem dla Sejmu, jaką ma być miłość dla Ojczyzny, ile trzeba poświęcenia dla spraw ogólnych. Z niecierpliwością czekaliśmy na uchwalenie nowej konstytucji. Jej wielka potrzeba dawała się odczuwać na każdym kroku. Trudno było wymagać od państw nawet nam życzliwych, aby zawierały z Polską umowy, gdy nie wiadomo było, na kim spoczywa od-

powiedzialność w państwie i kto ręczy za wykonanie umów. Wrogowie nasi, których nam nie brak, starali się przekonać świat, że Polska jest niezdolną do rządów, opartych na ładzie; że jest to państwo tymczasowe, z którem łączyć się nie warto, a nawet niebezpiecznie. To wszystko mogło mieć fatalne skutki, szczególniej na Śląsku, gdzie każdy nieodparty zarzut mógł zrazić chwiejnych i przynieść nieobliczalne straty. Najlepszym zbiciem wszystkich zarzutów było uchwalenie demokratycznej, republikańskiej Konstytucji w dniu 17 marca.

Zatem mamy podwaliny państwowe, jesteśmy naprawdę obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej — tem musimy się głęboko przejąć, Wszyscy mamy równe prawa, ale i wszyscy mamy równe obowiązki względem państwe. Na wszystkich spoczywa obowiązek pracowania dla pomyślności Rzeczypospolitej. A więc w zgodzie i jedności... według sił swoich przyczyniajmy się dla dobra ogólnego, a przez to zapewnimy i sobie pomyślność. Opatrzność, która szczodrze wynagrodziła nam długie cierpienia i ciężkie dni przemocy, patrząc na naszą dobrą wolę i sumienną a zgodną pracę, wysłucha gorącej prośby: „Ojczyznę, wolność zachowaj nam Panie!"

Km.

Traktat Pokojowy z Rosją.

Nareszcie Polska może sobie powiedzieć, że nie prowadzi z nikim wojny, gdyż w dniu 18 marca podpisano z bolszewikami pokój w Rydze. Nie wiadomo, czy pokój będzie trwały, ale jednak jest to dla nas rzecz niezmiernie doniosła.

Naprzód cały kraj pragnie pokoju, gdyż wojna, która wyczerpuje nawet silne i zamożne państwa, dla nas młodych pod względem państwowości była ruiną. Prowadziliśmy ją z musu, broniąc Ojczyzny, to też wszyscy z ulgą wymawiamy słowo: pokój.

Potrzeba nam pokoju, gdyż mamy do załatwienia jeszcze bardzo ważne sprawy, jako to uregulowanie stosunku do Gdańska, rozstrzygnięcie sprawy Wileńszczyzny i przypieczętowanie zjednoczenia z Polską Galicji Wschodniej, co znowu wrogowie wysuwają na porządek dzienny. Podpisanie pokoju miało wielki wpływ na wypowiedzenie się ludności na Górnym Śląsku. Dla tych przyczyn z niekłamaną radością powitaliśmy wiadomość o pokoju.

Traktat Ryski zapewnia nam duże korzyści. Nareszcie ustalą się granice na wschodzie, a to dla państwa ma wielkie znaczenie. Na północy mamy połączenie z Łotwą, rozdzielamy Litwę „z" Rosją, dalej na południe graniczymy z Rumunją. Linja obronna na wschodzie przedstawia się dość pomyślnie.

Skarb polski ma otrzymać poważną sumę 30 miljonów rubli złotem i 29 miljonów, jako zapłatę za szerokotorowy tabor kolejowy, a nadto Rosja odda nam cały tabor normalnotorowy. Mamy zapewniony zwrot funduszów i kapitałów specjalnych, należących do polskich instytucyj publicznych, kulturalnych, religijnych i dobroczynnych oraz do duchowieństwa polskiego. Otrzymamy nasze bibljoteki, archiwa, dzieła sztuki i wszelkie zbiory o wartości historycznej i narodowej.

Traktat pokojowy ma być zatwierdzony przez obydwa państwa w terminie 45 dni od dnia podpisania pokoju. Wymiana zatwierdzonych dokumentów nastąpi w Mińsku.

Ze Starostwa.

Na mocy art. 21 i 22 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dzien. Urzęd. 1919 r. № 12 poz. 135) Redakcja „Gazety Radomskowskiej" zamieści w najbliższym numerze następując sprostowanie:

Na wiecu w d. 13 marca 1921 r. Zastępca tut. powiatu p. Dukwicz obecny był z urzędu i do prezydjum wiecu nie należał; informacje przeto o jego udziale w wiecu otrzymane i zamieszczone przez Redakcję w № 12 „Gazety Radomskowskiej" z d. 20 marca 1921 r w sprawozdaniu „Wiec Thugutowców w Radomsku" były nie zgodne z prawdą.

St. Dukwicz
zast. Starosty

Do Redakcji Gazety Radomskowskiej
w Radomsku
przesyłam do sprostowania.
Starosta Harmata.

Radomsko, 21 marca 1921 r.

Pożyczka premjowa.

Państwo Polskie dla dobra swoich obywateli wypuściło pożyczkę na 5 miljardów w papierach po 1000 mk., przynoszących procent 4 od sta. Do każdego takiego państwowego papieru dołączonych jest 40 odcinków, za które przy końcu każdego roku otrzymamy procent i tak będzie przez 40 lat. Kto kupił tę pożyczkę zaraz po jej wypuszczeniu płacił okrągło 1000 mk., dziś już trzeba zapłacić1020 mk., gdyż przez ten czas urósł procent. Im kto później kupi, tym więcej zapłaci. Oprócz małych odcinków jest przy papierze pożyczkowym dołączony jeden większy odcinek, na który, o ile nam posłuży szczęście, możemy wygrać 1000,000 (miljon) marek. W jaki sposób? W każdą sobotę odbywa się w Warszawie losowanie, począwszy od 6 listopada 1920 r. Tak będzie przez dwadzieścia lat. Przy każdem losowaniu zostanie wyciągnięta jedna premja, co, mówiąc zupełnie zrozumiale, znaczy nagroda i stąd pożyczkę tę nazywamy premjową, czyli połączoną z nagrodą, którą otrzyma ten, na czyj numer padnie, każdy bowiem papier pożyczkowy jest zaopatrzony numerem. Co tydzień gazety ogłaszają, na który numer padła premja, czyli który wygrał 1000,000 mk. Ponieważ posiadacz tej pożyczki może wygrać miljon, dlatego też powszechnie nazywamy ją „Miljonówką". Komu uśmiechnie się szczęście, temu, najpóźniej w 14 dni po losowaniu, Oddział Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej wypłaci bez żadnych potrąceń miljon marek za okazaniem owego większego odcinka.

Przez następnych lat 20 pożyczka będzie spłacana w porządku, który wskaże losowanie. Nawet ten, co miał szczęście wygrać miljon, otrzyma spłatę tysiąca marek, za które kupił pożyczkę. Nabywcy pożyczki mają ten przywilej, że przy wprowadzenieu złotych polskich pożyczka i odcinki będą im przerachowane po kursie o 10% wyższym od kursu ustalonego dla wszystkich wymian.

Może jeszcze ktoś pomyśleć sobie, że tak długo nie pożyje, więc i spłaty nie będzie odbierał. Najprzód nie wiadomo, kto kogo przeżyje, ale to jest pewne, że z „Miljonówką" kło-

po tu niema. Jak się zostawia dzieciom dom, sprzęty i cały dobytek, tak też i „Miljonówkę", która jest bezimienną i każdy na nią spłatę otrzyma, komu ją oddamy.

Wobec takich zysków i udogodnień każdy posiadacz gotówki winien spieszyć do banku, kasy czy redakcji, aby nabyć „Miljonówkę", a jeszcze lepiej „Miljonówki", gdyż wtedy ma więcej danych na wygranie miljona marek. Poniżej przytaczamy wykaz numerów wylosowanych do bieżącego tygodnia, z czego można się przekonać, że szczęście chodzi po całej Polsce, jest udziałem wszystkich warstw, każdego wieku, obojga płci.

Kupujmy „Miljonówkę".

Wykaz numerów wylosowanych „Miljonówki".

1) № 2.358,075—Bank Dyskontowy w Warszawie, 3) № 1.495,803—J. Babska w Warszawie, 3) № 0.455,013—H Landau w Częstochowie, 4) № 0.141,420—Bank Przemysłowy w Krakowie, 5) № 1.484,540—Pocztowa Kasa Oszczędn. w Warszawie, 6) № 0.908,815—J.Mizera w Żyrardowie, 7) № 1,327,337—Ks. A. Modzelewski w Płocku, 8) № 0.742,270—Powiat. Kasa Oszczędności w Grudziądzu, 9) № 0.715,122—Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie, 10) № 1.584,494 — Chojnowski w Wąbrzeźnie, 11) № 2.404,645—Żołnierz St. Dzięglewski na froncie Wołyń, 12) № 1,624,251—St. Góralski w Warszawie, 13) № 1.908,251—K. Majewski na Górnym Śląsku, 14) № 2.562,160—Polska Kraj. Kasa Poż. w Sosnowcu. 15) № 0.912,058—I. Cegielska w Mogilnicy, 16) № 0.583,888, 17) № 1.514,707, 18) № 0.724,066, 19) № 1,050,459, 20) № 0.050,202.

Obchody narodowe.

Dzień 19 marca, jako dzień imienin Naczelnika Państwa, obchodzony był w Radomsku bardzo uroczyście. Miejscowe dowództwo dołożyło starań, aby dzień ten był uroczystym nie tylko dla wojska, lecz i dla całej ludności, to też zaproszenia do wzięcia udziału otrzymały wszystkie, cechy organizacje i szkoły. O g. 10 na rynku odprawił polową mszę św. ks. Kapelan W. Olejnik, który też przemówił do zebranych, podnosząc wielkie zasługi Solenizanta. Potem odczytano rozkaz dzienny udekorowano czterech mężnych obrońców Ojczyzny krzyżem „Virtuti militari". P. major Biliński przypiął zaszczytną odznakę pp.: por. J. Mazurkiewiczowi, sierz. Fr. Rybakowi, plut. A. Berezce i plut. D. Boczkowskiemu. Po defiladzie wojska odbył się ogólny pochód.

Na dzień następny Zarząd miasta zapowiedział obchód z racji uchwalenia Konstytucji. O g. 10 odbyło się nabożeństwo w kościele parafjalnym, podczas którego podniosłe kazanie wygłosił ks. dziekan Jankowski. Po nabożeństwie uformował się pochód przez ulice miasta, a gdy w końcu wszystkie organizacje ustawiły się przed magistratem, wygłosili okolicznościowe przemówienia pp.: Sarankiewicz i Lechowski.

W poniedziałek 21 b. m. od samego rana lotem błyskawicy obiegała w naszym mieście radosna wieść: „Śląsk nasz"!!! Pierszym wyrazem radości były pospieszne dekoracje okien, balkonów. Wszędzie powiewały flagi polskie. Tutejsza kolonja francuska przybrała swe balkony barwami Francji i Polski. Kto czem mógł, starał się nadać charakter świąteczny.

O g. 3 po poł. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, która na upamiętnienie tego wielkiego zwycięstwa ludu śląskiego postanowiła wybudować Dom ludowy. Tymczasem ze wszystkich stron ściągały organizacje i ustawiały się na miejscach wskazanych przez komendanta Straży Ogn. p. Świderskiego. O g. 3 zaprzestały też pracować fabryki, jedna z nich a mianowicie Metalurgja stawiła się w komplecie na pochodzie, który przedstawiał inponujący widok ze względu na wielką liczbę uczestników. Gdy powrócono przed Magistrat, wszyscy ze skupieniem słuchali przemówień, głoszonych z balkonu. Pierwszy przemówił p. A. Szwedowski. Podnosząc ważność chwili, wspomniał o Konstytucji i Traktacie Ryskim, które to dwa wielkie zdarzenia przyczyniły się do wielkiego zwycięstwa na Śląsku. Po nim przemówił p. Janczur, „oblewając zimną wodą" zebranych, aby się zbytnio na cieszyli, gdyż przyłączenie Śląska zależne jest „od nieprzychylnej nam Koalicji, wyjąwszy Francję" Pomimo niektórych niestosownych zwrotów, wysłuchano mowy w spokoju. Wystąpił trzeci mówca, p. Granek, który zapowiedział. że będzie przemawiał w imieniu partji „Wyzwolenie". Rozległy się wtedy okrzyki: „Nie chcemy partyjników". „Dość już partyj" i t. p. Mówca z powodu wielkiego hałasu i okrzyków oburzenia nie mógł dalej mówić. Vice-burmistrz Sarankiewicz starał się uspokoić zebranych, lecz nic nie pomogło, nakazywał spokój w imieniu Zarządu miasta—napróżno. Wtedy zapowiedział, że odbiera głos następnym mówcom i sam zakończy zebranie. Począł tedy odczytywać depesze Rady do: Naczelnika Państwa, Marszałka Sejmu i posła Korfantego, a potem sam przemówił, lecz gdy wspomniał o partjach, że te muszą być— znowu powstał hałas. Chcieli przemawiać inni mówcy, a w ich liczbie poseł Szyszkowski, lecz p. Sarankiewicz ogłosił, że zebranie zamknięte, nie pozwalał, odpychał i starał się wszystkich usunąć z balkonu. Z oburzeniem patrzyli wszyscy na to zachowanie się „rewolucyjnego" vice — burmistrza. Słychać było: „precz z nim", lecz uroczystość chwili powstrzymywała wielu od zastosowania„wymownych argumentów".

Po krótkiej przerwie zjawił się poseł Szyszkowski na wzniesieniu z drugiej strony ulicy i gorąco w duchu patrjotycznym przemówił do zebranych. To samo potem uczynił p. Lechowski, a wszyscy ze skupieniem słuchali donośnych słów, dając przez to dowód, że chcą, aby mówiono o całej Polsce, o całym narodzie, a nie o skrajnych partjach, które nawet w chwili uchwalania Konstytucji zachowały się na sali sejmowej, jak w najgorszej karczmie. Mówca zaintonował „Boże coś Polskę" i pieśń popłynęła do Twórcy, odśpiewana przez wielo tysięczny tłum zebrany przed kościołem. Króciutko, pięknie przemówił p. J. Szwedowski, wskazując na postępowanie przodków przed 130 laty, po uchwaleniu Konstytucji 3-go maja, gdy wznoszono okrzyk na cześć wszystkich stanów i udano się do katedry. Tak też i my powinniśmy uczynić, udając się do Kościoła. Z wielkiem uznaniem przyjęto te słowa, a gdy jeszcze p. A. Szwedowski dodał kilka słów o czci Królowej Korony Polskiej, wtedy wszyscy hurmem ruszyli do kościoła i w jednej chwili po brzegi zapełnili świątynię, gdzie Ks. dziekan Jankowski w otoczeniu duchowieństwa świeckiego i zakonnego odprawił modły dziękczynne. Po odśpiewaniu „Te Deum", „Pod Twoją obronę" i „Boże coś Polskę" rozeszli się wszyscy do domów podniesieni na duchu. Radomsk przeżył nigdy nie zapomnianą chwilę.

Śląsk nasz!

Nie zawiodły nas nadzieje. Lud Górnośląski wygrał walną bitwę. Niemców spotkało drugie Psie Pole. Pomimo szalonej agitacji, pomimo gwałtów ze strony niemieckiej — lud polski na Górnym Śląsku poczuł u siebie ducha piastowskiego i z wielką siłą zawołał wobec całego świata: do Polski! Niektóre zniemczone miasta, jak było do przewidzenia, wypowiedziały się za Niemcami, ale zato gminy wiejskie wykazały olbrzymi procent głosów polskich. Niektóre mniej ważne powiaty będą miały większość głosów niemieckich, lecz większość powiatów i to najbogatszych jest wyraźnie polską. Pewni jesteśmy, że sprawiedliwości stanie się zadość i Śląsk będzie należeć do Polski.

Cześć Ludowi Górnośląskiemu za hart ducha, za miłość ku Macierzy!

K.

KRONIKA.

Uroczystość imienin J. Piłsudskiego w koszarach. W sobotę ubiegłą jako w dniu imienin Naczelnika Państwa odbyła się w świetlicy żołnierskiej piękna uroczystość dla stojącego w naszem mieście garnizonu.

Do zebranych żołnierzy przemówił na wstępie Dyr. St. Niemiec, kreśląc w podniosłych słowach życiorys i nieśmiertelne zasługi Józefa Piłsudskiego koło tworzenia siły zbrojnej, walki Legjonów Polskich tudzież boje prowadzone już w czasie niepodległości Polski przez ostatnie dwa lata na wszystkich krańcach Rzeczypospolitej Polskiej. Kończąc swoje przemówienie wzniósł okrzyk na cześć Naczelnika Państwa, który zebrani żołnierze trzykrotnie z zapałem powtórzyli. Muzyka zagrała hymn narodowy'

Nastąpiły później stosowne deklamacje, tudzież oddgrano dwa obrazki sceniczne.

W uroczystości brał udział Komendant garnizonu miejscowego major Biliński wraz z oficerami.

Wieczorem powtórzono uroczystość dla publiczności.

Nadzwyczajne zebranie. Zwracamy uwagę wszystkich członków Tow. Rolniczo-Hadnlowego w Radomsku na ogłoszenie o nadzwyczajnem zebraniu, które ma się odbyć w dniu 30 b. m. (środa). Pożądane jest przybycie jak największej liczby członków z okolicy.

Znów wypadek śmiertelny. Ostrożnie z benzolem, który zawiera znaczną domieszkę benzyny, skutkiem czego jest bardzo łatwopalny. Nafta-benzol, używana do wzniecania ognia w piecach kuchennych, łatwo wybucha i spowodować może pożar w domu, a także zapalenie się nieostrożnie z nią obchodzącej się osoby. Na tem miejscu przestrzegaliśmy niejednokrotnie o tem, bowiem żywo stają nam w pamięci dwa wypadki, które zakończyły się śmiercią młodych osób. Takiż wypadek zdarzył się znów we wsi Róża gm. Gosławice, u gospodarza Kowalczyka, gdzie dzieci, dolewając benzolu do lampy przez nieumiejętne się obchodzenie spowodowały wybuch, skutkiem którego oparzył się chłopczyk 13-to letni tak strasznie, iż w ciągu paru godzin zmarł.

Wszyscy walczmy z drożyzną! Pod tym hasłem odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu Społecznego do walki z drożyzną i lichwą w „Kinemie" przy przepełnionej sali mieszkańców miasta z różnych sfer. Przewodniczył p. L. Warwasiński, sekretarzował p. Karmański. Po wysłuchaniu referatu, doskonale opracowanego przez pp. Surmackiego i referatu Więckowskiego, oświetlających cele i potrzeby podjęcia walki przez wszystkie warstwy społeczne, nastąpiła b. ożywiona dyskusja, która zamieniłaby się już w nazbyt natrętne wiecowanie, lecz zawdzięczając taktowi p. przewodniczącego zostało zażegnane. Znaczną większością głosów, wbrew swawolnemu zachowaniu się jednego z panów thugutowców, zebranie przyjęło proponowanych przez Kom. Organizac. kandydatów do Zarządu w osobach pp. inż. Kistelskiego, A. Paysera, ks. dziekana Jankowskiego, Simy, Sarankiewicza, Malasiewicza i Warwasińskiego, z prawem kooptacji do liczby piętnastu.

Skrzynka do listów.

z Borowna. W № 11-stym „Gazety R." anonimowy korespodent w sprawozdaniu z kwesty na plebiscyt G. Ś. pozwolił sobie wyrazić oburzenie, że „Proboszcz w Borownie odmówił prośbie kwestujących ogłoszenia parafjanom o mającej się odbyć zbiórce, wobec czego zbiórka przed kościołem w Borownie nie odbyła się". Otóż ta krzywdząca mię wzmianka korespodenta z Kruszyny wymaga sprostowania.

Dwie p.p. Kwestarki z Kruszyny zjawiły sią u mnie w sobotę dn. 26/II i oświadczyły, że zamierzają odbyć kwestę tegoż dnia w Borownie, a nazajutrz w niedzielę przed kościołem. Na to sam zaraz oświadczyłem się z gotowością ogłoszenia w niedzielę o mającej się odbyć kweście. Wyraziłem tylko potem w rozmowie powątpiewania co do obfitego rezultatu kwesty dla tej przyczyny, że właśnie przez dwie poprzedzające niedziele kwestowałem osobiście na plebiscyt. Żadnych trudności nie stawiałem i stanęło przecież przy rozstaniu z p.p. Kwestarkami na tem, że one zbiórkę odbędą, a ja kwestę ogłoszę. Tymczasem wkrótce p. p. Kwestarki wróciły do mnie, aby mi oświadczyć, że kwestę po Borownie przerywają, ponieważ mieszkaścy mało lub wcale ofiar nie dają, powołując się na datki świeżo na ręce proboszcza składane, i że wobec tego i nazajutrz przed kościołem zbierać nie będą.

Tak się przedstawia „przykre nad wyraz wydarzenie przy zbiórce w Borownie" w świetle prawdy.

Ks. Jan Patorski. proboszcz

Od Wydawnictwa.

Od czasu ustalenia wysokości obecnej prenumeraty koszta druku i papieru wzrosły o 50 %, jednak stałym prenumeratorom nie podwyższaliśmy ceny, gdyż przynajmniej na kwartał pragniemy określić przedpłatę i już nie zmieniać jej. Od 1-go kwietnia koszta wydawnictwa wzrosną o 100 %, więc też, chcąc egzystować, musimy podnieść prenumeratę do 40 mk. miesięcznie, a 120 mk. kwartalnie, z przesyłką pocztową. W porównaniu z innemi tygodn. „Gazeta Radomskowska" kosztuje bardzo tanio.

Warszawskie pisma ludowe, które należą do tanich, podniosły prenumeratę do 200 mk. kwartalnie z przesyłką, gdyż tego wymaga konieczność.

Ufamy, że podniesienie przedpłaty nie wpłynie na zmniejszenie liczby czytelników naszej gazety, która nie chce robić na wydawnictwie interesów, a tylko pragnie służyć dalej dobrej sprawie.

SPRAWOZDANIE KASOWE
KOMITETU WIELKIEGO TYGODNIA GÓRNOŚLĄSKIEGO
W RADOMSKU

Komitet zawiązał się w dniu 14 lutego 1921 roku, w składzie następnjącym: Ks. Jankowski przewodniczący, p. Humblet, skarbnik, p. Winiewicz, sekretarz, p. Harmata, przewodniczący sekcji przedstawień i koncertów, p.Dukwicz, przewodniczący sekcji znaczka, p. Lizanowicz, przewodniczący sekcji obchodu domów, p.Humblet, przewodniczący sekcji oprocentowania handlu i przemysłu, p. Niemiec, przewodniczący sekcji propagandy.

I. Sekcja przedstawień i koncertów osiągnęła:

1. z przedstawień kinematograficznych . 14340—
2. z wieczoru muzykalno-wokalnego . 39919—
3. z przedstawienia, odegranego przez uczniów gimnazjum p. Niemca . 26324— 80583—

II. Sekcja sprzedaży znaczka wykazała:

1. ze sprzedaży 3725 znaczków w Radomsku . . . . . 186250—
2. ze sprzedaży 2796 znacz. w gminach 139800—
3. z przedstawienia amat. w Kodrębie 1400—
4. od S. Stefańczyka z Brzeźnicy . 1000—
5. od lokatorów domu nr. 2 przy ulicy Kaliskiej . . . . . 390—
6. za papierowy 5-cio mark. znaczek, za dodatki do „Gazety Radomskowskiej" i naddatki . . . 27072— 355912—

i 18 rubli.

III. Sekcja obchodu domów zebrała:

1. na 12 list 8509.50
2. na 10 kwitarjuszy . . . 47550— 56059.50

i 15 rubli.

IV. Sekcja oprocentowania handlu i przemysłu: 397830—

V. Bezpośrednio do skarbnika wpłynęło:

1. od kap. Eichlera z zabowy oficer. 8300—
2. za znaczki . . . . 4010—
3. od żołnierza Mrozowskiego (znaczek i ofiara) . . . . . . 100—
4. od Polskiego Związku Naucz. szkół powszechnych . . . . . 6800— i 10 koron sr.
5. od R. O. P. z kasy Sejmiku . 500000—
6. od ks. Olejnika za znaczki 5 mk. 10100—
7. od p. Winiewicza . . . 100—
8. od p. Lizanowicza (ofiara N. N.) . 1000— 530410—

Razem wpływy 1.420.794.50

33 ruble i 10 kor.

Z wyżej wykazanej sumy wydatkowano:

na druki i telegramy, zawiadamiające G. K. o wysłaniu pieniędzy, na dodatki do „Gazety Radomskowskiej" i inne . . . . 6751—

Odesłano na ręce skarbnika G. K. W. T. w Warszawie, p. Kronenberga:

w dniu 7.3 . . . . 750000—
w dnin 11.3 . . . . 500000—
w dniu 22.3 . . . . 164043.50
i 33 rub.

Wniesiono do Kasy Skarbowej w Radomsku za kwitem z dnia 21.3 nr. 957595, kor. sr. 10.

Razem 1.420.794.50

Dla uwydatnienia stopnia zainteresowania się w gminach sprawą plebiscytu, przewodniczący sekcji znaczka zaznacza, że gminy wiejskie dały: Rzęśnia mk. 1000, Kruszyna (wraz z naddatkami) mk. 13417.50 i 18 rub., Konary (wraz z naddatkami) mk. 9883, Pajęczno mk. 10000, Dmenin mk. 6050, Dobryszyce mk. 4180, Sulmierzyce mk. 7500, Radziechowice mk. 7500, Zamoście mk. 7680, Wielgomłyny mk. 5500, Brzeżnica mk. 7430, Gosławice mk. 7500, Kobiele mk. 7250, Maluszyn mk. 3850, Stobiecko mk. 7500, Brudzice mk. 2000, Gidle (wraz z naddatkami) mk. 36498,50. Koniecpol mk. 4050, Rzeki mk. 950, Masłowice mk. 2650, Garnek mk. 5000, Dąbrowa mk. 1600, Żytno mk. 2150, Przerąb mk. 2062.

Prezydjum Komitetu W. T. G. uważa za swój obowiązek złożyć najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim pracującym w sekcjach, z ich przewodniczącymi na czele, jak również wszystkim, którzy z całem poświęceniem dla sprawy oddawali swój czas i pracę, oraz robili ofiarę ze swych talentów i zdolności.

Skarbnik **Jan Humblet** Przewodniczący K. W. T. G. **ks. M. Jankowski**

Sekretarz **P. Winiewicz**

Radomsko, dnia 22 marca 1921 roku.

Ogłoszenie.

Zarząd Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego w Radomsku podaje do wiadomości, iż Ogólne Nadzwyczajne zebranie Członków Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego w Radomsku odbędzie się w środę, dnia 30 marca r. b. o godzinie 2-ej po poł., w drugim terminie w lokalu Stowarzyszenia w Radomsku i będzie prawomocnem bez względu na ilość obecnych członków.

Porządek dzienny:

1 Zagajenie posiedzenia przez Prezesa Zarządu.

2. Wybór Przewodniczącego, Sekretarza i Asesorów.

3. Odczytanie protokułu z ostatniego Ogólnego zebrania.

4. Przeszacowanie nieruchomości i przewartościowanie udziałów.

5. Wnioski członków.

Nadesłane.

Ja niżej podpisany byłem zaskarżony przez p. Daniela i Reginę z Michałków małżonków Chorubskich o oszczerstwo, tyczące się tejże p. Reginy. Wyrokiem Sądu Pokoju miasta Radomska, zatwierdzonym przez Piotrkowski Sąd Okręgowy, zostałem skazany na 4 miesiące aresztu. Przyszło jednak do zgody pomiędzy stronami pod warunkiem odwołania oszczerstwa, co też niniejszem czynię. Za karę złożyłem 5000 mk. na plebiscyt górnośląski i 5000 na baldachim do kościoła św. Marji Magdaleny w Radomsku.

Walenty Sowiński.
ulica Krakowska.

Drobne ogłoszenia.

Sacharyna oryginalna, francuska, monopolowa dla członków po 2 pudełeczka po cenie 40 mk, na kupon № 22 w Koop. Rzemieślnik.

Nafta do nabycia dla Członków Kooperatywy „Rzemieślnik" w Stow. „Gwiazda" na kupon № 23.

Poszukuję mieszkania z kuchnią, jedno lub dwupokojowego w mieście. Oferty proszę składać w Redakcji dla „Potrzebującego".

Gospodyni przyjmę posadę, lubię dzieci. Pochodzę z uczciwej rodziny. Oferty do Redakcji.

Świadectwo na patent 3-ciej kategorji zginęło № 435 zaginęła na nazwisko Bolesława Miszczyka. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takową do Redakcji

Żniwiarkę firmy „Ideal Dering" i kartoflarkę Hederowską sprzedam. Zgłaszać proszę: P. Bajkowski, Klizin B poczta Gorzkowice.

Zginęło karta bezterminowa urlopowa, wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Jana Hałtona, ze wsi Mrowisko, gminy Zamoście. Łaskawy znalazca zwrócić takową do Redakcji.

Skradziona została karta bazterminowa urlopowa, wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Wawrzyńca Chrząsza, ze wsi i gm. Zamoście. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takową do Redakcji.

Skradziona została karta powołania wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Władysława Rymiszewskiego z Pławna. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takową do Redakcji.

Zginęła książka wojskowa odroczenia wydana przez P. K. U. w Radomsku na imię Jana Wodzisławskiego ze wsi Łazów, gm. Maluszyn.

Wspólnika poszukuje się do eksploataji torfu. Wiadomość w Redakcji.

Zginął portfel zawierający 500 mk. oraz kartę bezterminowo urlopewą wydaną przez PKU w Radomsku na nazwisko Piotra Bednarskiego z Brzeźnicy Starej. Znalezca zwróci takową do Redakcji.

Zginęła karta powołania wydana przez PKU w Radomsku na nazwisko Piotra Moolińskiego z Brzeźnicy. Łaakawy znalazca zwróci takową do Redakcji.

Zgubiono portfel z gotówką, dwa paszporty Jana Berezki, karta zasiłkowa na zlecenie tegoż, oraz dwie krótkoterminowe pożyczki po 1000 mk. i długoterminowa na 10 mk. Feliksa Brzeski. Znalazca zechce gotówkę zatrzymać, a resztę zwrócić do Redakcji „Gazety Radom.," lub w Częstochowie do Józefa Langnera ulica Jasna nr. 2.

Torebkę z pieniędzmi znalezioną może odebrać w Redakcji prawy właściciel po udowodnieniu i zwrotu kosztów ogłoszenia.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.